Lublin dnia 4 lutego 2022 roku

**Komunikat rzecznika prasowego**

**Wyrzucił partnerkę przez okno, sąd uznał, że nie chciał zabić – jest apelacja Prokuratora Rejonowego w Lublinie**

Prokurator Rejonowy w Lublinie skierował apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z 9 grudnia 2021 roku zarzucając, że sąd niesłusznie przyjął, iż zamiarem sprawcy nie było doprowadzenie do śmierci pokrzywdzonej.

**Okoliczności sprawy**

Prowadzone przez prokuraturę postępowanie dotyczyło wydarzeń, które miały miejsce 4 lipca 2018 roku. Wówczas podczas kłótni domowej Jarosław B. wyrzucił swoją partnerkę przez okno z mieszkania znajdującego się na czwartym piętrze. Na skutek upadku z wysokości kobieta doznała obrażeń ciała m.in. w postaci licznych złamań żeber, pęknięcia nerki oraz wątroby, a także złamania kręgu piersiowego i lędźwiowego. Pokrzywdzona przeżyła dzięki szybkiej pomocy lekarskiej.

Prokuratura Rejonowa w Lublinie oskarżyła Jarosława B. o zbrodnię usiłowania zabójstwa, domagając się dla sprawcy kary 15 lat pozbawienia wolności.

**Wyrok**

Wyrokiem z 9 grudnia 2021 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Jarosława B. winnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i wymierzył sprawcy karę 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto orzekł zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną i zbliżania się do niej na odległości mniejszą niż 50 metrów na okres 7 lat oraz nawiązkę na jej rzecz w kwocie 10 tysięcy złotych.

Zdaniem sądu Jarosław B. nie tylko nie chciał zbić pokrzywdzonej, ale nawet nie miał świadomości tego, że wyrzucenie partnerki z okna 4 piętra może doprowadzić do jej śmierci. Według sądu typowym skutkiem upadku z wysokości blisko 13 metrów nie jest bowiem śmierć człowieka. Ponadto o braku zamiaru zabójstwa świadczyć miało również to, że bezpośrednio przed wyrzuceniem kobiety przez okno sprawca nie wypowiadał słów wskazujących na to, że zamierza ją zabić, a w okresie poprzedzającym zdarzenie nie podejmował zachowań, które miałyby to potwierdzać.

Co więcej zdaniem sądu szybie ustabilizowanie stanu zdrowia pokrzywdzonej może świadczyć o tym, że skutki upadku nie były bardzo poważne.

**Apelacja**

Wyrok został zaskarżony w całości przez prokuratora. W apelacji prokurator wskazał, że sąd popełnił liczne błędy w zakresie dokonywanych ustaleń faktycznych zarówno, co do przebiegu zdarzenia z dnia 4 lipca 2018 roku, jak również ustaleń w zakresie realizacji przez Jarosława B. znamion zarzuconej aktem oskarżenia zbrodni usiłowania zabójstwa. Wskazał również na uchybienia natury procesowej oraz poniósł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Przede wszystkim prokurator zwrócił uwagę, że już w samym opisie czynu sąd wskazał, że pokrzywdzona została wypchnięta z okna, kiedy dowody przeprowadzone w toku rozprawy potwierdzają, że nie było to wypchnięcie, a wyrzucenie, co wskazuje na intencję sprawcy.

W ocenie prokuratora rozumowanie przedstawione przez sąd w zakresie przewidywanych skutków zachowania sprawcy zupełnie nie pokrywa się z faktami. Jak podkreślono w apelacji to właśnie śmierć jest typowym skutkiem upadku człowieka z tak dużej wysokości. Nie sposób zatem przyjąć by Jarosław B. nie zdawał sobie sprawy z możliwych konsekwencji swego czynu.

Prokurator zwrócił również uwagę na zachowanie mężczyzny bezpośrednio po zdarzeniu, wskazujące na tworzenie już wówczas linii obrony. Mężczyzna bowiem zaczął wysyłać wiadomości na telefon pokrzywdzonej mające sugerować, że nie wie gdzie ona jest i martwi się, że nie odbiera od niego połączeń.

Prokurator podkreślił również, że na podstawie dokonanych ustaleń Jarosław B. jawi się jako osoba agresywna, bez poszanowania dla jakichkolwiek norm, kierująca się wyłącznie własną potrzebą chwili, nakłaniająca pokrzywdzoną przemocą jego woli, a na wszelkie formy sprzeciwu reagująca karceniem fizycznym poprzez szarpanie, czy popychanie.

Ponadto jak wskazano w apelacji, pokrzywdzona w wyniku działania sprawcy doznała szeregu bardzo poważnych obrażeń, z których każdy z osobna uchodzi za zagrażający życiu. Co więcej po przeprowadzeniu zabiegów ratujących życie, została wprowadzona w stan śpiączki farmakologicznej. Dopiero te działania pozwoliły na ustabilizowanie jej stanu, który nadal określany był jako ciężki. Co więcej poważne skutki tego zdarzenia kobieta odczuwa do dziś.

Prokurator podniósł również, że nawet przy przyjęciu dopuszczenia się przez sprawcę jedynie przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, orzeczona przez sąd kara w dolnych granicach ustawowego zagrożenia jest zbyt łagodna i nie czyni zadość poczuciu sprawiedliwości społecznej, ani nie spełni celów w zakresie prewencji indywidualnej.

Dlatego też prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim usiłowania dokonania zbrodni zabójstwa i o wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności, orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w kwocie 20 tysięcy złotych oraz orzeczenie zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 100 m przez okres 15 lat.

**Rzecznik Prokuratury Okręgowej**

**w Lublinie**

**Agnieszka Kępka**